GAZETA LWOWSKA.

We Srodę **N^cr. 71.** 23. Czerwca 1830.

Z powodu kończącego się z dniem ostatnim b. m. półrocza, Redakcyja ma zaszczyt upraszać szanownych Prenumeratorów, aby raczyli złożyć wcześnie i jeszcze przed końcem bieżącego miesiąca przedpłatę, wynoszącą na półroku 9 ZR. 36 kr. M. K., czyli 24 ZR. W. W., na kwartał zaś 4 ZR. 48 kr. M. K. czyli 12 ZR. W. W., albowiem tyle tylko drukuje się egzemplarzy, ile jest zaprenumerowanych; nie będzie zatém winą Redakcyi, jeżli później prenumerujący nie odbiorą wszystkich egzemplarzy.

PP. Prenumeratorowie mieszkający we Lwowie raczą to pismo zamówić w Kantorze Gazety Lwowskiej przy ulicy Dominikańskiej naprzeciw Cyrkułu; mieszkający zaś na prowincyi, na tych c. k. Pocztamtach, na których chcą je odbiérać. — Ktoby sobie życzył odbiérać opieczętowane, raczy oprócz wyżéj wymienionéj kwoty prenumeracyjnéj zapłacić na półroku 48 kr., na kwartał 24 kr. w M. K.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Prussy.

Król Jmć raczył opróżnione miejsce Posła na Dworze Sycylijskim przez mianowanie Szambellana Voss W. Podczaszym dać Szambellanowi i Radzcy legacyi Hr. Lottum, a miejsce Posła na różnych Dworach północnych Niemiec opróżnione przez śmierć *Grand Maître de la Garderobe* Hr. Grote, Szambelanowi a teraz Posłowi w Darmsztadzie Hr. Mortimer de Maltzan.

Król Jmć, który w d. 2. Czerwca opuścił Berlin i udał się do Szlązka, według wiadomości z Wrocławia zjechał tamże w d. 3. o godz. 7. W d. 4. spodziewano się tamże przybycia N. Cesarzowéj Rossyjskiéj w towarzystwie swojego dostojnego Brata Następcy tronu, przybywającéj z Warszawy. Król Jmć, N. Cesarzowa Jmć Rossyjska, jakoteż Xiążę Następca tronu, zamyślali potém udać się do zamku Fischbach, gdzie się spodziewano reszty Xiążąt i Xiężniczek domu królewskiego.

Według wiadomości z Wrocławia z d. 4. t. m. raczył Król Jmć tegoż dnia rano uczynić przegląd załogi miejskiéj. Wojsko wszelkiéj broni zebrane było na wielkim placu za pałacem królewskim. Król Jmć przybył o godz. 9téj w towarzystwie JKWys. Jenerała Rossyjskiego Xięcia Eugenijusza Wirtembergskiego i świetnego orszaku, przeszedł poprzed czoło wojska i kazał przed Sobą onemuż przeciągnąć. — Wieczorem o pół do dziewiątéj przybyła Cesarzowa Jéjmć Rossyjska, na przeciw któréj Król był aż do Sibillenort wyjechał, gdzie nacieszywszy się pierwszem widzeniem zjechała wraz ze Swoim dostojnym Ojcem w towarzystwie JKWys. Następcy tronu do Wrocławia. Tysiące ludu zebrało się na ulicach, a szczególniéj na prawym brzegu Odry, gdzie gmina kazała piękny łuk wystawić, wynurzając uczucia swoje nieustannemi odgłosami radości. W orszaku N. Cesarzowéj Jéjmci znajdował się Xiążę Wołkoński, Hrabina Orłow, dama portretowa, Xiężniczka Wołkońska, Hrabina Modéne i Xiężna Urussów. W. Łowczy Hr. Modéne i część orszaku już wprzód był do Wrocławia przybył. Miasto było tego wieczora tak, jak dniem wprzód oświecone; szczególniéj odznaczały się gmachy rządowe, ratusz miejski i oświecenie wieży.

Niemcy.

W d. 9. Czerwca przybył Król Jmć Bawarski w pożądaném zdrowiu do Monachijum i w d. 10. znajdował się na pochodzie kościelnym w dniu Bożego Ciała z całym Swoim Dworem.

Królewsko-Bawarski Jenerał Major Heidegger powrócił w d. 9. Czerwca do Monachijum po długim pobycie w Grecyi.

Turcyja.

— *Z Konstantynopola d. 25. Maja.* —

Goniec Rossyjski przybyły tu z Petersburga w d. 15. b. m. przywiózł Hrabiemu Orłow wiadomość o szczęśliwém ukończeniu układów z Halil Paszą w skutek traktatu Adryjanopolskiego rozpoczętych, jakoteż o zawarciu konwencyi dotyczącéj się wypłat przez Portę Rossyi winnych.

W d. 21. przybył tu z Odessy Sarim Effendi, Sekretarz Halil Paszy, z tureckim instrumentem téj konwencyi, tak więc właściwe ratyfikacyje będą niebawem wymienione. Hr. Orłow opuści Konstantynopol za dni kilka i powróci do Rossyi na pokładzie rosyjskiego linijowego okrętu Parmeńczyk; turecka fregata zaś, która popłynęła do Odessy, przywiezie Halil Paszę do Konstantynopola.

)(

W. Wezyr Mehmed Reszyd Pasza, który na niejaki czas wezwany był przez Sułtana do Konstantynopola dla naradzenia się z rządem względem środków do przywrócenia spokojności w Albanii, odjechał w d. 17. t. m. z wydanym w téj mierze przez Portę aktem amnestyi i potrzebnemi pełnomocnictwy do pomienionéj prowincyi. W tym samym czasie wysłano ztąd do Rumelii znaczne oddziały wojsk, aby w razie potrzeby wspierać czynności Reszyd Paszy.

Sandszak-szerif (Chorągiew Proroka) została dnia wczorajszego ze zwykłemi obrzędami, którym sam Sułtan był obecny, z Ramitczyftlik do Seraju przeniesiona. Poczem udał się Sułtan do Terapii, gdzie w ciągu lata będzie mieszkał i gdzie przyjmować będzie powracającego z Rossyi Halil Paszę (jak wiadomo mianowanego Kapudanem Paszą), któremu przeznaczona jest na małżonkę Xiężniczka Hadidsze, synowica Sułtana a córka Mustafy IV.

Kommodor Amerykański i P. Offley Konsul Zjednoczonych Stanów Ameryki północnéj w Smyrnie, którzy spólnie z P. Rhind upoważnieni byli do zawarcia z Portą traktatu handlu i przyjaźni, przybyli tu w d. 23. t. m. ze Smyrny i ratyfikacyja wspomnionego traktatu ma niebawem nastąpić.

W Rumelii i Azyi mniejszéj, mianowicie w okolicy Smyrny, pokazują się od niejakiego czasu liczne kupy rozbójników, po większéj części Turcy z Morei wygnani, którzy napadają i rabują karawany handlowe, jak się to zdarzyło w d. 12. t. m. karawanie wyprawionéj ze Smyrny do Magnezyi. Pasza Smyrny otrzymawszy o tém wiadomość, wyprawił natychmiast tatara do Kara Osmana Oglu, z rozkazem, iżby przedsięwziął stosowne środki do położenia tamy temu bezprawiu.

Z licznych nowych wojskowych urządzeń i reform zamierzonych przez W. Sułtana, a których wiele po przybyciu Halil Paszy ma być wykonanych, mówią o utworzeniu sztabu jeneralnego wojska tureckiego, jakoteż o nowéj organizacyi Kumburadszi czyli bombardyjerów, który w miejscu dotychczasowych czapek kształtu cylindra, otrzymają czerwone Fesse, czyli kapice i ogólnie urządzeni zostaną podobnie jak korpus artyleryi.

Biskup katolicki z Nikopolis i apostolski Administrator Wołoszczyzny Józef Molajoni, przybył tu dla załatwienia niektórych interesów kościelnych tyczących się jego dyjecezyi i spodziewa się za kilka dni po zrobieniu interesu znowu do Bukarestu powrócić.

Pisma publiczne donoszą z Alexandryi pod d. 5. Maja: W Egipcie panuje ciągle wielka czynność wojenna. Ibrahim Pasza wypłynął w dniu 30. Kwietnia na statku parnym dla zwiedzenia brzegów. Między ludem okazuje się wielka niespokojność, skutki środków, których celu nieprzewidują, a które z tąd dają powód do zatrważających domysłów. Tymczasem tak rozmaite i znaczne natężenia wymagają kosztów, które wszystkie źrzódła Paszy wyczerpały. Z tąd widzi si› być zmuszony udawać się do środków, które jeżli nie mogą cały *deficit* pokryć, to przynajmniéj rozpoczęte prace w toku utrzymać. Tym końcem sprzedano przyszłe nasienie lnu i krokoszu, pierwsze po 75 piastrów, za forszusem 150,000 hiszpańskich talarów, drugie po 19 hiszpańskich talarów za zapłatą przy odstawieniu. — Równie toczą się układy o sprzedaż zbioru bawełny za forszusem miesięcznym 100,000 talar. hisz Słychać, iż utworzyło się nawet towarzystwo, które po niższéj cenie ofiaruje miesięcznie forszusować 300,000 hiszpańs. tal. Tym sposobem pierwsze płody naszego kraju dostaną się w ręce kilku, którzy na tém zyskają, atoli nasz handel w ogólności poniesie cios śmiertelny.“

Grecyja.

Z trzech listów, które Hr. Capodistrias pod d. 6. i 22. Kwietnia pisał do Xięcia Leopolda, a o których akt abdykacyi ostatniego namienia, pierwszy zaczyna się temi słowy: »Mój Xiążę! Opatrzność nie opuszcza Grecyi. Mam tego dowód w szlachetnym sposobie myślenia WKWys., który go skłonił bronić prawego interesu tego kraju w chwili, gdy los jego miał być rozstrzygany. List, którym mię WKWys. pod d. 16. (28.) zaszczyciłeś, daje Grecyi najpewniejsze zaręczenia przyszłego jéj stanu. Grecyja uznaje to zaręczenie we wszystkich usiłowaniach, któreś Xiążę dla niéj łożył, aby granice wypadły stosownie do jéj życzeń, i aby miała udział w wyborze swojego władzcy.« — Hr. Capodistrias czyni tu uwagę, że wyrok Kongresu w Argos nie upoważnia go przyjmować jakiebądź obowiązki w imieniu Grecyi bez zezwolenia reprezentantów ludu, że nawet zwołanie onegoż w teraźniejszym stanie rzeczy byłoby bezskuteczne, ponieważ wszelkie usiłowania rządu Greckiego, iżby wezwany był do uczestnictwa uchwał Gabinetów, zostały daremne. — Tu udziela Prezydent Xięciu plan, jakiego trzymać się zamyśla. Wątpi, aby Turcy z łatwością opuścili Attykę i Eubeę, jak się to Rezydentom Mocarstw połączonych w Grecyi zdaje. Na każdy przypadek opuszczenie kraju przez Greków, aby nie było nowém jabłkiem niezgody, nastąpić może tylko pod następującemi warunkami: 1) Iżby nastąpiło razem z odwrotem Turków z kraju no-

wemu Pań twu Greckiemu przeznaczonego; 2) aby Komissarze oznaczeni protokołem z d. 3. Lutego do postanowienia granic upoważnieni byli także do środków względem oddania tego kraju; 3) aby rząd miał dostateczne fundusze do dania wsparcia licznym rodzinom, które schronienia w Grecyi szukać będą. — Przywodzi, że ośm prowincyj, które pod panowaniem tureckim zostać mają, obejmują 80 do 100000 chrześcijańskich mieszkańców, którzy prawie dwie trzecich części wojska Greckiego stanowili, i nigdy się zupełnie Porcie nie poddali. Pyta się, co powinni czynić, gdy ich miejsca urodzenia przypadną pod panowanie tureckie? Wystawia potem, że Asprotamos i Sperchios, mające stanowić granice, w wielu miejscach są tylko mocnemi strumykami, że granica ta nie podaje żadnych naturalnych środków obrony i t. d. — »Nie chcę« tak dalej mówi »rozszerzać się dłużej nad tym przedmiotem, który musi być dla WKW. tyle bolesnym; dodam tylko, iż jeżli uchwały Dworów połączonych względem granic są nieodzowne, tylko WKW. będziesz mógł na miejscu usunąć prawie niepodobne do pokonania trudności, na jakie przy wykonaniu natrafisz, i dla tego kraju nieszczęśliwe oddalisz skutki. Z tąd upraszam WKW. abyś przybycie swoje do Grecyi o ile być może przyspieszył. Nikt się nie może podjąć miejsce WKWci. mój Xiążę w tak ważnych konjunkturach zastąpić, iżby Grecyi, Mocarstwom sprzymierzonym i samej nawet Porcie nie miał dać powodu żałować WKWci.« — W przypisku pod d. 7. Kwietnia mówi tenże, że w d. 6. wieczorem udzielił Senatowi ponfnie protokuł z d. 3. Lutego i list Xięcia, i w nadziei otrzymania urzędowych oświadczeń gabinetów, wyłożył mu korzyść przepisów Londyńskich. Po głębokiem i głuchem milczeniu prosił Senat o pozwolenie oddalenia się, iżby się nad tem z dojrzałą rozwagą mógł zastanowić. Dnia następującego (7. Kwietnia) deputacyja tegoż, złożona z Prezydenta i dwóch członków, żądała posłuchania u Hrabiego, i oddała mu odpowiedź Senatu (znaną z abdykacyi Xięcia). »Faktum jest oczewiste« kończy Hrabia swój list »że umysły mocno są wzburzone, i że trudno będzie je uspokoić. Czyniłem co mogłem, aby te trudności pokonać i nadal wszystko czynić będę; lecz powtarzam WKWci. abyś raczył sam przybyć i do tego się przyczynić; pochlebiam sobie, że natenczas położenie moje nie tyle będzie dla mnie trudnem.«

Oto jest treść pamiętnika, namienionego w abdykacyi Xięcia Leopolda, zawierającego uwagi Greckiego Senatu nad protokułem w d. Lutego (22. Stycznia) w Londynie podpisanym, jakoteż nad Notą, przez którą ten dokument został rządowi Greckiemu przez zawierzytelnionych przy nim reprezentantów trzech połączonych Mocarstw doręczony:

Gorące życzenia uwolnić się z pod jarzma długiej niewoli i odzyskać znowu swoję niepodległość, zniewoliły naród Grecki przedsięwziąć wojnę przeciw Turcyi. To samo uczucie natchnęło go odwagą acz w nierównej walce stawić śmierci czoło, i dodało mu siły do obejścia się bez największych potrzeb. Senat widząc teraz, że te błogosławieństwa tyle Grekom drogie, są zaręczone przez wspaniałomyślność ich dostojnych Obrońców, czuje się tak jak cały naród, głęboką przejęty wdzięcznością. Zaledwie Grecyja ujęła za broń, gdy widząc nieporządek, przyjęła taką formę rządu, jaka podówczas była dla jéj położenia najdogodniejszą. Poźniej, na Kongresie w Troezene poruczyła zawiadowanie sprawami swojemi mężowi, którego podówczas, jak jeszcze teraz uznawała być godnym swojéj ojczyzny. Wyższe polityczne względy zmieniają nateraz ten systemat zarządu, i Grecyja, przeznaczona być rządzoną przez Monarchę, ma otrzymać takowego w osobie JKWys. Xięcia Leopolda. Wybór mądrego i cnotliwego Xięcia, poprzedzonego wysoką sławą, tuszy Grecyi nadzieję szczęśliwéj przyszłości. Tém bardziéj cieszy się, iż powzięła wiadomość, że Xiążę w sposobie szlachetnym wzbraniał się przyjąć na siebie chwalebne i trudne powołanie uczynienia naród szczęśliwym wprzód, zanimby JKWys. był pewnym o przyzwoleniu narodu. Zasada, która JKWys. spowodowała do tak szlachetnego postanowienia, jakoteż rzetelność jego charakteru, są najpewniejszą rękojmią jego zamiarów, w ustaleniu swobód narodowych, które Grecyja na czterech zgromadzeniach uświęciła, a które uważa za tak konieczne i drogie, jak sam byt. Jeszcze inne węzły również z wdzięczności pochodzące, wiążą naród do JKWci. Z czułością dowiedzieli się Grecy o troskliwości JKWys. w obronie głównych interesów kraju.

Senat uważa rozciągnienie granic jako mocno połączone z prawdziwą niepodległością Grecyi; ón uważa je jako konieczne do wypełnienia wspaniałomyślnych zamiarów Mocarstw, które protokół z dnia 3. Lutego podpisały, i dla tego nie może wstrzymać się od uczynienia uwag następujących:

1) Prowincyje stałego lądu, blisko 100,000 dusz ludności wynoszące, mające być od nowego Państwa odłączone, stawiały tylekrotnie tamę pustoszącemu strumieniowi wojsk ottomańskich. Na morzu, wyspa Kandyja wystawiona przez 9

lat na okropności wojny, Samos, z której wojsko nieprzyjacielskie tak często było wyparte, Ipsara i Kassos, które aż po bohaterskim oporze upadły, służyły jak tyle innych za twierdze przeciw flotom bizantyńskim i alexandryjskim. Jakiemże uczuciem niebędą przejęci mieszkańcy tych wysp, pierwsi obrońcy sprawy, znowu w niewoli pogrążeni, podczas gdy ich towarzysze broni wolność odzyskają?? Mająż być jedni oddaleni z ziemi, na którą Turcy nie ważyli się wstępować, a drudzy z kraju krwią swoją zbroczonego, przypominającego im chwalebne zwycięztwa i imiona najsławniejszych wodzów? Nienależyż się obawiać, że przez rozpacz przywiedzeni do ostateczności odnowią krwawe sceny Missolungi i Ipsary? Znamy zapał, z jakim mieszkańcy tych okolic przywiązani są do swojéj ojczystéj ziemi. Znamy także charakter tych wojowniczych pokoleń, i przejmuje nas dreszcz, gdy pomyślimy, że niebawem wytępienie całego ludu, zasmuci uczucie dostojnych Monarchów, którzy się nami opiekują.

2) Granice naznaczone Państwu stałego lądu, nie są zapewnione ani przez niedostępne góry, ani przez głębokie rzeki. Achelous i Sperchius, szczególniéj w lecie, są małe, na wielu miejscach łatwe do przebycia rzeki. Linija graniczna, daleka od krzyżujących się przepaści i wąwozów, ciągnie się po płaskim i pustym kraju, niemającym żadnego środka obrony. Na obronę takiej granicy potrzeba kilku tysięcy żołnierzy i niezmiernych summ, aby zakładać twierdze, lub wojsku dać schronienie. Gdy Kandyja oderwaną będzie od Panstwa Greckiego i tym sposobem Archipelag od brzegów afrykanskich otwarty zostanie, natenczas potrzeba będzie nieustannie znaczną siłę morską utrzymywać. Grecyja w teraźniejszém swojém położeniu, chociaż posiada prowincyje, które od niéj mają być oderwane, i chociaż wolna jest od wydatków na dyplomatyczne związki, i cieszy się zupełną wewnętrzną organizacyją, wszelako z dochodów swoich zaledwo może opędzić trzecią część swoich rocznych wydatków. Jakimże sposobem owe dochody wystarczą, gdy Grecyja rozkawałkowana, ścieśniona będzie granicami, których obrona ogromnych wymagałaby wydatków?

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Okólnik dworski z dnia 4. Czerwca donosi, iż Król zajmował się w dniu 3. przez dwie godziny rozkazami do stęplowania dokumentów, nie będąc utrudzonym.

Gazeta nadworna mowi, iż Król mianował Kommissarzami do wyciśnienia swojéj cyfry Lorda Farnborough (dawniéj P. Ch. Long) Jenerała Sir Vam Keppel i Jenerała Majora A. F. Bernard.

Xiążę Leopold odjechał w dniu 3. t. m. do swojego wiejskiego mieszkania w Claremont.

Francyja.

Monitor z dnia 7. Czerwca wyraża; Przez telegraficzną depeszę z dnia 5. Czerwca donosi Kommissarz marynarki, w Marsylii pełniący służbę, iż bryg Kapitana neapolitańskiego Leonidas, który w dniu 1. Czerwca z Mahon odpłynął, opowiadał, iż podczas swojéj bytności w Mahon widział w dniu 28. i 30. Maja kilkaset okrętów wojennych i handlowych, które mając dość świeży wiatr, trzy dni trwający, płynęły w kierunku ku zatoce Palmy na wyspie Majorce.

Kuryjer dziwi się, że Ministrowie nie odebrali żadnéj wiadomości z Palmy, gdzie flotta zebrać się miała, a gdzie we trzy dni z Toulonu musiała stanąć. *Gazette* odpowiada, iż flotta, aby nie tracić czasu, nie miała się w Palmie, lecz na otwartém morzu zbierać.

Łodzie *bateaux boeufs* przeznaczone do wysadzenia wojska na ląd, które już w dniu 16. Maja wyszły pod żagle z Toulonu, zmuszone były przez burzę do Cette i innych portów Langwedocyi i Katalonii zawinąć. Atoli późniéj wyszły na morze.

Podług wyrachowania w Ministerstwie marynarki uczynionego, jest prawdopodobieństwo, że flotta francuzka stanęła przed Algierem w dniu 4. Czerwca.

Gazety oppozycyjne mówią, że oprócz wymienionych okrętów, które się rozbiły, inne jeszcze zostały uszkodzone przez burzę pod Algierem. Monitor zaprzecza téj wiadomości i mówi, iż oprócz dwóch brygów, żadne inne nie zatonęły. O losie osady 200 ludzi, na tych okrętach będących, nic pewnego niewiadomo.

Na balu danym przez Xięcia Orleańskiego, znajdowali się Królowie Francuzki i Neapolitański ze swojemi dworami i 300 osób, między któremi uważano po większéj części Członków rozwiązanéj Izby Deputowanych. Bezprawia, które pospólstwo w ogrodzie popełniło, były znaczniejsze, niżeli z początku sądzono. Między innemi nakładli oni stołów, ławek i t. d. jedne na drugie i zapalili je przy podstawie posągu Apollina, a tak ta podstawa zupełnie zniszczoną została. Uwięziono przeszło 20 osób.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.